

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami literackimi i naukowymi.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny.

Ogród „Grand-Hotelu”. Od dziś, codziennie. Po przedstawieniu „Teatru Przeglądów”
Wielkie „DIVERTISSEMENT”!!! Występy pierwszorzędných atrakcji
Na estradzie pod hallą restauracyjną. MIEDZYNARODOWEGO programu
 Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików!!!

„POSTOLINA” Nieporównana angielska pasta do obuwia.
 Kto nie używał do obuwia „Postoliny”, ten nie wie jaką doskonałość osiągnięto w tej dziedzinie przemysłu. Spróbujcie raz tylko „Postoliny”, a innych past używać nie będziecie. Skład główny w składzie aptecznym
W-iej M. LISIECKIEJ, Piotrkowska 50. Tel. 16-88.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.
Godziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. Bronisława SZIMCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. Wejście 40 kop., uczniowie 20 kop. Symfoniczny 75 kop., uczniowie 30 kop. Abonament rb. 3.60.
 1421

Adwokat E. Veretè
 Widzewska 47.

Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9—11 rano i 4—7 pp. 1428-10-1

UWAGA: We wtorki od 3—5 bezpłatne porady prawne dla biednych.

Dr. W. FISCHER
 b. ordynator kliniki uniw. warszaw.

Choroby weneryczne, moczopciowe, skórne i chirurgiczne.
 Przyjm. od 10—12 r. i 6—8 w., w Niedziele i święta 11—1 ul. ZIELONA Nr. 3. 1424—20

Dr. LEOPOLD KLACZKIN

Specjalność: syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych, niemoc płciowa. Mieszka obecnie Konstanzowska Nr 9, II piętro. Godziny przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz., dla pań od 5—6, osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ertlich-Hata „606” 1914 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (nśnuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 320

LETNI „VEGETA” Zielona Nr. 3:
 Jedyne w centrum miasta ogródki z wspaniałą mleczarnią, gdzie wydawane są MIĘSNE i MLECZNE OBIADY i KOLACJE.
 Na wypadek niepogody — WERANDY.
 UWAGA!! Bywalcy ogródka korzystają ze zmniejszonej o połowę ceny wejścia do teatru 1494 kinematograficznego „Sfinks”.
 Wieczorem KONCERT.

Od Wydawnictwa.

Z powodu przenosin drukarni „Nowej Gazety Łódzkiej”, i wobec wynikłych trudności, zmuszeni jesteśmy, przez dni kilka wydawać pismo w zmniejszonej objętości. Skoro nam tylko warunki techniczne pozwolą, doprowadzimy objętość „Gazety” do zwykłej normy.

Francja nieprzygotowana.

(1). Wygłoszona przez senatora Embera mowa o nieprzygotowaniu armii francuskiej do wojny wywołała burzę, nie tylko w parlamencie, lecz i w prasie i opinii publicznej. Dzięki mowie tej, zdawało się nawet, że prezes gabinetu Viviani nie będzie już mógł towarzyszyć Poincaremu w podróży jego do Rosji.

Embere wystąpił ze swymi rewelacjami podczas obrad nad projektem prawa, które upoważniać miało ministrów—wojny i marynarki do wydatkowania, w razie nagłej potrzeby, pewnych sum na rzecz obrony narodowej, bez uprzedniego zezwolenia na to ze strony przedstawicielstwa ludowego. Karol Embere, referent komisji wojskowej, popierając projekt ten, oznajmił, że samo przedłużenie służby wojskowej do lat trzech nie wystarcza, i że koniecznym jest wyłączenie wszystkich sił narodu ku ulepszeniu organizacji materialnej armii.

Za najbardziej nieodpowiedni uważał mówca stan artylerji polowej, ustępującej pod wielu względami niemieckiej. Haubice francuskie nie od-

powiadają wymaganiom wojny współczesnej, i porównywać ich niemal nie można z niemieckimi.

Komendanci twierdz od wielu już lat domagają się odpowiedniego zaopatrzenia poszczególnych fortec w granaty, te jednakże po dziś dzień przechowują się w jednym jedynym składzie. Wszędzie daje się odczuwać brak materiału wojennego.

W chwili obecnej brak naprzykład 2 milionów (!) par butów żołnierskich. Brak materiałów na budowę mostów tymczasowych w razie potrzeby przejścia przez rzeki. Niektóre forty nie były remontowane już od roku 1875, wobec czego napewno nie byłyby w stanie okazać odpowiedniego oporu, podczas gdy twierdze Niemiec odpowiadają wszystkim wymaganiom nowoczesnej techniki wojennej i są dostatecznie zaopatrzone w artylerję obłężniczą.

Embere doszedł do przekonania, że wyasygnowane przez parlament miliony zostały wydane bez sensu i bez pożytku. Żąda też, wobec nieudolności kierowników, reorganizacji armji i zmiany sposobu myślenia wyższych władz wojskowych. Zbyt często zmieniają się ministrowie wojny, i z tego powodu są oni źle poinformowani o działalności swych podwładnych.

Wobec ofiarności narodu, który ostatnie grosze niemal oddaje na zbrojenia i obronę kraju, ministrowie powinni z największym samozaparcim spełniać obowiązki swoje.

Oświadczenia te wywołały w senacie francuskim niebywałe wrażenie. Minister wojny przyznał, iż są słuszne, jednakże nie stanowią zasady, jeno wyjątek. Zmuszony przez postów do wyjaśnień, oznajmił, że Niemcy wogóle dużo więcej wydają na militarizm, niż Francja. Poza-tem francuskie ministerjum wojny otrzymuje dyrektywy co do wydatków od ministerjum finansów, tak że nie można czynić je odpowiedzialnym za braki.

Na to oświadczenie ministra wygłosił druzgoczącą wprost replikę Clemenceau, który nawoływał senat

do odrzucenia projektu aż do chwili, gdy ministerjum wojny złoży dostateczne i gruntowne wyjaśnienia co do obecnego położenia i stanu armji i organizacji wojskowej we Francji.

Sytuacja w senacie stała się tak gorącą, że lada chwila sprowadzić mogła przesilenie ministerjalne. Przybyły niezwłocznie na posiedzenie prezes gabinetu, Viviani, oświadczył, że rząd gotów jest złożyć wszelkie wymagane od niego wyjaśnienia, i że senat mógłby upoważnić rząd do wydatkowania żądanych sum choćby podczas ferji parlamentarnych. Jeśli zaś uwarunkowane jest to deklaracją rządu, to ten chętnie już dnia następnego wystąpi z wyjaśnieniami.

Tak się też i stało. Z powodu tych rewelacji Embera Jaures w „Humanité”, pisze, co następuje:

„Czyliż istotnie senat nie wiedział, że w ministerjum wojny panuje wszechwładnie rutyna, wykluczająca wszelkie przewidywania? Już prawo o trzyletniej służbie wojskowej, które wywołało taki skandal, powinno było wywołać niepokój w senacie i otworzyć oczy tym, którzy umieją patrzeć i chcą widzieć. Rewelacje Embera wywarły, niewiadomo czemu, tak wielkie wrażenie w senacie, jakby jakiś nagły wybuch bomby. Ale parlament wie więcej i wie o gorszych rzeczach. Szkoda tylko, że nie chcemy znać prawdy, i że opędzamy się przed nią, jak przed złą muchą”.

„Radical” pisze, że senatorzy w przeciągu dwu godzin słuchali w przerażeniu aktu oskarżenia przeciwko sztabowi generalnemu, który jest jedynym winowajcą tego wielkiego zła.

„Gaulois” czyni zaś następujące uwagi:

„Kiedy my, konserwatyści, wskazywaliśmy niebezpieczeństwo, nie chcieliśmy nam wierzyć, teraz wódz partji republikańskiej bije na twogę. Rząd powinien rzec w chwili takiej prawdę, tylko prawdę...”

A dzienniki niemieckie? Te, jak zwykle, perfidnie nie ka-

Dr. med. S. Aronson

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych
przeprowadził się
na ul. Zieloną № 5, I piętro telef. 31-82
9—11 rano i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12

MIĘSO w „VEGECIE”.
Restauracja „VEGETA”
1495 Zielona 3.
Wydaje smaczne **MIĘSNE**
i pożywne
i jarskie obiady i kolacje.

żą się zbytnio przejmować lamentami z nad Sekwany, dopatrując się w nich jeno manewru, mającego na celu uśpienie czujności niemieckiej.

Z Cesarstwa.

+ Bezrobocie w przemyśle włóknistym i przedziałniwym. Jarosławski „Głos” pisze o bezrobociu, trwającym już drugi miesiąc w rejonie fabrycznym kieszemsko-wiezugskim.

Obecnie stoi bezczynnie 10 największych fabryk, a pomiędzy niemi Towarzystwa Razorenowa i Kokorewa (100,300 przedziałniwych wrzecion i 2500 tkackich warsztatów z 65 tys. robotników). Towarzystwa braci Razorenowów (wielki oddział apretury, 67,000 przedziałniwych wrzecion i około 5,000 robotników). Towarzystwa Kieszemskiej manufaktury (60 przedziałniwych wrzecion, 1,200 warsztatów tkackich i około 4,000 robotników). Ogółem bezczynnych było w drugiej połowie czerwca przeszło 20 tysięcy warsztatów tkackich i przeszło 100 tysięcy robotników.

W ciągu każdego miesiąca tylko fabryka braci Gorbunowów wypłacała robotnikom 150 tysięcy rubli, fabryka Krasilezykowej 120 tys. rubli itd. Ogółem zaś fabryki w każdym miesiącu wypłacały we wspomnianym rejonie przeszło 700 tysięcy rubli przy ogólnym obrocie miesięcznym 5 milionów rubli. Straty robotników wynoszą więc blisko półtora miliona rubli.

+ Napad na bank. W Tyflisie dokonano zbrojnego napadu na Gorijskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Porwano 13 tys. rubli. W pościgu zabito dwóch bandytów. Cezko ranni są dwaj policjanci i żołnierz. Pieniądze bandyci uciekając porzucili.

+ Bunt wśród górali dagiestańskich. „Petersburskij Kurjer” otrzymuje sensacyjny telegram z Władykaukazu o wybuchu buntu wśród górali dagiestańskich. Wprowadzenie urzędu pisarzy wywołało w Dagestanie ruchy, podczas których zabity został jeden pisarz i pobity naczelnik okręgu. Pięć tysięcy uzbrojonych górali zeszło z gór i otoczyli dom gubernatora. Gubernator zgodził się na cofnięcie wspomnianego urzędu. Posel do Dumy, Dalgat, wyjechał do Dagestanu w celu uspokojenia ludności.

+ Ołbrzymi pożar w Petersburgu. Koło kanału Obwodowego wybuchł olbrzymi pożar w tartaku. Ogień wkrótce objął 10 domów.

Pomimo przybycia na miejsce pożaru wszystkich straży ogniowych, wkrótce w płomieniach stanęło 25 domów. Panika nieopisana. W płomieniach zginęły 4 osoby. Do ochrony mienia pogorzelców zawezwano sześć rot pułku Krasnojarzkiego.

Z Litwy i Rusi.

□ Wykrycie kradzieży. Dnia 28-go czerwca r. b. na kijowskim dworcu kolejowym skradziono właścicieli i domu przy ulicy W. Wajkowskiej nr. 73 Romanowicz-Stawatyńskiego walizkę z rozmaitymi dokumentami pieniężnymi na sumę 100,000 rubli. O kradzieży powiadomiono żandarmerię kolejową, która spisała protokół.

Spławcą kradzieży okazał się słuchacz kursów Perminowa — Józef Iwanow. Aresztowano go na Padnie za s, rzędzą roweru, wynajętego w Swiatoszyniu u Giezdilowa. W chwili aresztowania I. miał przy sobie walizkę, skradzioną na dworcu, nikt na nią wszakże uwagi nie zwrócił. Z cyrkulów kijowskich Iwanow wraz z walizką przewieziony został do zarządu policyjnego w Swiatoszyniu. Przedtem wszakże w Kijowie podczas rewizji osobistej u aresztowanego znalaziono książkę czekową Romanowicza Stawatyńskiego, którą złodziej zdążył być wy-

jąć z walizki i schować do kieszeni. Policja odszukała Romanowicza-Stawatyńskiego i oddała mu skradzioną książeczkę.

Wkrótce potem Iwanow, zbadany w policji powiatowej, przyznał się do kradzieży. Jak się okazało, złodziej, będąc w swiatoszyńskim cyrkule policyjnym, część dokumentów rzucił do miejsca ustępowego, drugą część schował do portfela i za zgodą eskortującego go strażnika oddał na rynku Halickim znajomemu fryzjerowi, dwa zaś dokumenty wartości 4,000 rb. oddał znajomemu z kolonii rubieżowskiej. Kradzione dokumenty zostały przez policję odszukane i wręcone poszkodowanemu.

Z Królestwa.

§ Potwierdzenie wiadomości. „Gazeta Częstochowska” potwierdza podaną poprzednio wiadomość o grasującym w lasach pod Olsztynem stadzie wilków. Przed kilku dniami widział wilki zarządzający dobrami Złoty Potok. Nadto widział je mieszkaniec wsi Suliszewice oraz kilku mieszkańców Przyrova.

§ Utonięcie w studni. Z Warty w gub. kaliskiej donoszą, że przy studni, gdzie bawilo się kilkoro dzieci, zatamowała się deska, w skutek czego wpadł 7-letni Mendel Koza. Jakiś chłopiec z narażeniem życia spuścił się do studni na głębokości 40-łokci, gdzie słyszał jeszcze krzyk dziecka, ale potem poszło ono na dno i utonęło. Po upływie pół godziny wydobyto ze studni zwłoki.

§ Samobójstwo. Z Lublina donoszą, iż popełnił tam samobójstwo Gustaw Jerzyński, uczytel śpiewu. Zmarły był przedtem śpiewakiem operowym, a występy jego w Warszawie i Lwowie cieszyły się nieposłedniem powodzeniem. Pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Powodem samobójstwa był brak sił do pracy.

§ Katastrofa kolejowa w Dąbrowie. W piątek o g. 5 po poł. w Dąbrowie od strony Łabęckiej powracał pociąg od stacji do Huty Bankowej z wagonami ładownymi. W tej samej chwili szedł na przeciw pociąg, powracający z kopalni „Paryż”. Pociągi te spotkały się.

Zdruzgotania uległy 3 wagony, nalożone towarami, a jeden parowóz wykołował się.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

Z Warszawy.

(c) Rozszerzenie stacji. Z powodu wznagającego się stale ruchu osobowego i panującej ciasnoty na dworcu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie, zarząd kolei przystąpił do budowy nowego pawilonu stacyjnego dla pociągów podmiejskich.

Na ten cel przeznaczono budynek po b. pośpiężnej ekspedycji towarowej przy Alei Jerozolimskiej nr. 109, naprzeciwko Składowej.

(c) Zabójstwo i samobójstwo. W parku Wilanowskim znaleziono wczoraj około godz. 6 po poł. zwłoki 28-letniego Wic. Klejbera, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Żóławiej № 5, oraz 24-letniej Emilji Kujawskiej, mieszkanki Łodzi. Obok leżał rewolwer systemu buldog z wystrzelonymi nabojami. Kujawska miała przestrzelone piersi. Klejber zaś ranę skroni.

Przy zabitych znaleziono notatki, w których piszą, iż pozbawiają się życia z własnej woli.

Jak się zdaje, Klejber pozbawił życia Kujawską, poczem dopiero skierował broń ku sobie.

Z sąsiedztwa.

× (c) Pożar od iskry parowozu. W sobotę około godz. 12 w południe, w Zegrzankach tuż przy linii kolei kaliskiej, w zabudowaniach włościanina Wawrzyńca Kłysa, wybuchnął groźny pożar. Ogień ukazał się na szczęście obory w chwili po przybyciu pociągu, wobec czego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pożar wynikił od iskry parowozu.

Z powodu suszy i wiatru, ogień szerzył się tak gwałtownie, że zanim włościanie zbiegli się na ratunek z od pobliskich, już 4 domy mieszkalne, 3 obory, 1 szopa i 3 stodoly przedstawiały morze ognia. Na ratunek pospieszyła także straż ogniowa ze Zgierza i wspólnie z włościanami rozpoczęła

akcję ratunkową. Kierunek wiatru sprzyjał walce ratowników, to też pożar w pół godziny umiejscowiono.

Wszystkie wymienione wyżej budynki, należące do Wawrzyńca Kłysa, Michała Adamskiego i Franciszka Elkiewicza, ubezpieczone na sumę 2,350 rb., spłonęły doszczętnie. Straty w budynkach, zbożu, drobiu i t. p., wynoszą 22,000 rb.

× (c) List gończy. Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje łodzianina Zygmunta Roberta, lat 16, oskarżonego z 2 p. art. 1655 k.d., karn.

Z teatru Przeglądów.

W sobotę wieczorem odbył się benefis Wincentego Rapackiego, autora, aktora i kompozytora w jednej osobie, który już od tygodni kilku ze sceny ogrodu Grand Hotelu bawi publiczność łódzką.

Obok całego zespołu Teatru Przeglądów, w benefisie Rapackiego wzięła udział p. Konstancja Bielska, koleżanka benefisanta z operetki warszawskiej. Zarówno Rapackiego, jak i piękną pannę Bielską witalo przy każdym wejściu rzeszystemi oklaskami oraz obdarzono kwiatami.

Program wieczoru benefisowego składał się z farsy w 1 akcie p. t. „Zielony konkurent” (udział brali: pp. Wandyczowie, Chrzanowska, Gierasieński i Bratkiewicz); ze sketchów jednoaktowych W. Rapackiego p. t. „Kłótnia na scenie” i „Nauczyciel w spódnicy” (wykonawcy: Bielska i autor), oraz z części solowej z udziałem pp. Wandyczowej, Gierasieńskiego i Szarkowskiego.

Niestety jednak, zarówno o samych numerach programu, jak i ich wykonaniu nie powiedziedzieć nie mogą, gdyż dyrekcja teatru Przeglądów w swej kurtuazji w ledem prasy poszła tak daleko, że niżej podpisany sprawozdawca, w braku jakiegokolwiek zarezerwowanego miejsca, przez cały czas trwania widowiska, korzystał z niebył przyjemnego spaceru po wyźwirowanej przestrzni ogródka, otrzymując w odpowiedzi na interpelację o miejsce, uprzejmą propozycję gospodarza „możeby pan przyszedł jutro, napewno przyszykuję stolik”.

Po widowisku w ogrodzie, na werandzie restauracji Grand Hotelu, przed publicznością prezentowały się „siły międzynarodowego programu”, lecz siły bardzo słabe, spotykane w gorszych tinglach mniejszych miast niemieckich, francuskich, czy szwajcarskich. Coś, mniej więcej, — „trzecia sorta”.

Jeżeli ma być to sposób uzupełniania widowisk ogrodowych, to, według mnie, nakład, którego wymaga taki „międzynarodowy program”, słuszniejby było użyć na ulepszenie programu polskiego, dając nieco oryginalniejszy reperuar w wykonaniu większego i lepszego zespołu stałego. Jeżeli zaś ma to być wstęp do nowej fazy w rozwoju Teatru Przeglądów, to albo należałoby dać temu spokój, albo też, choćby dla skutecznego współzawodnictwa z „Cecylloseum”, pomyśleć o czemś atrakcyjniejszym od tego, co podano w sobotę wieczorem. Bo, dalszobóg, szkoda byłoby tego, tak świetnie w śródmieściu położonego ogródka, na widowiska podobne.

M. S.

Kalendarzyk.

Dziś Czesława, Emiljana.
Jutro Praksedy, Wiktora.
Imiona słowiańskie; dziś Czesława
Jutro Stosława i Dysa.
Wschód słońca o g. 4 m. 3
Zachód „ 8 „ 8
Długość dnia „ 16 „ 5
Hotel „Manteuffla”, Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.
Teatr Przeglądów, w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonicznej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.
Park im. Staszka, Codzienne koncerty orkiestry wojskowej pod batutą p. Januszewskiego.
Teatr „Uranja”, Cegielniana 34 Kinematograf, na scenie farsa i sketch.
Helenów, Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.
STAJA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10—5
BIBLIOTEKA STERBELSKICH (Mikotajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8, wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 4-jej pp.
CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otw. od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.
MUZEM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu od 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z zarządu telefonów.

Jak się dowiadujemy miejscowa stacja telefoniczna w początku sierpnia r. b. rozpocznie zakładanie nowych aparatów telefonicznych (systemu Siemens'a z centralnymi baterjami), które obecnie są w użyciu w Warszawie.

Nowe aparaty (ogółem 500) otrzymają przedewszystkiem abonenci, zamieszkali w centrum miasta.

Nakładanie aresztów na udziały.

Zarząd do spraw drobnego kredytu zawiadomił odnośnych inspektorów, iż protesty towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, przeciwko nakładaniu aresztów na udziały swych członków na pokrycie długów, nie mają żadnych podstaw prawnych i że prawo przewiduje sprawę aresztowania udziałów przez komorników i policję, i zasadniczo na omawianą procedurę zezwala.

Nadużycia na kolei W.-W.

Od trzech dni na stacji piotrków kolei Warszawsko-Wiedeńskiej prowadzone jest śledztwo przez specjalną komisję, złożoną z wyższych urzędników kolejowych, delegowanych przez ministerjum komunikacji w celu wykrycia winnych z powodu ujawnionych nadużyć na tej kolei.

Jak to już w tych dniach donosiliśmy, zarządzający stacją towarową i magazynami p. Mironow otrzymał telegraficznie dymsję.

Wyjechał on, nie czekając ukończenia śledztwa, pozostawiając w Piotrkowie wiele długów.

Rozpoczęte śledztwo wykazało obecnie pewne nadużycia służbowe, jakich dopuszczał się również zawiadowca stacji osobowej Piotrków, były pracownik kolei ekaterinińskiej p. Nikander Wzdulskij.

Podczas badań świadków w sprawie nadużyć wyszły na jaw nadużycia na innych stacjach, a mianowicie: Częstochowa, Zawiercie i t. p. Badanych jest codziennie po kilkudziesięciu świadków.

Z przeprowadzonego śledztwa wnioskować można, że nadużycia były bardzo poważne. Po zbadaniu świadków na stacji osobowej Piotrków kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadowcy tej stacji, panu Wzdulskiemu dano urlop bezterminowy i kazano natychmiast wyjechać ku wielkiemu zmartwienie liczących wierzyteli.

Dalszy tok śledztwa wykazuje coraz to nowych współdziałaczy nadużyć na różnych stacjach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Są świadkowie z pośród sprowadzonych z Cesarstwa służbistów, którzy zgłaszają się sami ze swemi zeznaniami przed komirją prowadzącą śledztwo. Wszystko jednak pokryte jest tajemnicą.

Sprawa ta zainteresowała niezmiernie nie tylko mieszkańców Piotrkowa, ale i wszystkich stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, których współpracownicy mają pośrednią lub bezpośrednią styczność z całą tą aferą.

Zainteresowanie się tą sprawą potęguje ta okoliczność, że w praktyce kolejowej na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej dotąd podobnej afery jeszcze nie było.

Śledztwo ma być ukończone w dniu dzisiejszym, poczem komisja dokonać ma jeszcze rewizji na niektórych stacjach kolejowych.

Zabawa komiwojażerów.

Wczorajsza zabawa Stow. Komiwojażerów w Helenowie dostarczyła kilkutygodniowej publiczności wiele emocji, a szczególnie zapowiadzana na barwnych afiszach walka byków, choć w rzeczywistości, czego się spodziewano, — prawdziwej walki hiszpańskiej, nie było na zabawie; walka „torreadorów” z marnemi, zmęczonymi bykami trwała wszystkiego 20 minut.

Poza tem bawiono się wysmianiciele. Na placu sportowym odbywały się zawody kilku miejscowych towarzystw sportowych i gimnastycznych. Zabawa dziecięca dała młodocianym jej uczestnikom wiele miłych niespodzianek. Wspaniale przedstawiał się „balet hiszpański” nad wodą.

Ochocza zabawa trwała do późnej nocy.

Z zgromadzenia majstrów cechu krawieckiego.

Zarząd zgromadzenia majstrów cechu krawieckiego zawiadania za naszym pośrednictwem, że dnia 28 b. m. o godz. 3 po poł. przy ul. Widzewskiej 117, odbędzie się kwartalne zebranie. Majstrowie mający wyzwoleńców zgłosić się mają na dni 14 przed wyzwoleńcem u starszego.

Z ruchu strajkowego.

(a) W fabryce braci Mandeltort przy ul. Spacerowej nr. 10, po upływie 2 tygodni od czasu stemplowania książek przy

wymówieniu pracy, w sobotę o godz. 2 po południu robotnicy w liczbie 40, porzucili pracę, żądając 25 proc. podwyżki płacy zarobkowej.

W fabryce Lewina i Gliksmana przy ul. Spacerowej nr. 10, gdzie pracuje 60 robotników, w czwartek ubiegły fabrykant dołożył robotnikom urwaną poprzednio sumę zarobku, dokładając 15 proc., czyli po pół kopiejki na 100 watków.

Z więzienia łódzkiego.

(a) W więzieniu łódzkim przy ul. Długiej znajduje się pod kluczem mężczyzna 121 i kobiet 82, w więzieniu zaś przy ul. Miłsza mężczyzna 446.

Aresztowanie.

Policja śledcza otrzymała wiadomość, że w domu przy ul. Sosnowej № 3 przebywa jakiś podejrzany młody człowiek.

Natychmiast zarządzono rewizję, podczas której zatrzymano owego młodzieńca. Nieznajomy ligitymował się paszportem wydanym ze Lwowa na imię Romana Klimczaka.

Podczas badania okazało się jednak, że nazywa się on w rzeczywistości Józefem Mikołajczykiem, lat 23, a o fałszywy paszport wystarał się, w celu uniknięcia służby wojskowej.

Pożary.

(a) Onegdaj o godz. 4 m. 10 po poł. przy ul. Południowej pod nr. 28 w nieruchomości W. Rajchera wybuchł pożar. Zapaliły się bele bawełny, ułożone w podwórzu.

Pożar ugaszony został przez I i II oddziały straży ogniowej. Straty dosięgają 500 rubli.

Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano wybuchł pożar przy ul. Wólczańskiej pod nr. 2. W domu Liny Praszkiej i Majera Hildeima zapaliła się słońca w piwnicy.

Do ognia przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Akcja ratunkowa utrudniona była z powodu gęstych kłębow- gryzącego dymu, niosących popiołch wśród lokatorów.

O godzinie 8 m. 55 tegoż dnia zawezwano I oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Brzeską pod nr. 6 na Bałutach, gdzie sfontęło 6 komórek i przybudówek gospodarczych, należących do obywatela Krawieca. Straty 150 rb.

O godz. 9 m. 10 wiecz. straż ogniowa wezwane zostały do pożaru przy ul. Rozwadowskiej pod nr. 6, gdzie płonął dach na kamienicy Szuchera Szatana. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, połączonych oddziałów straży ogniowych, pożar opanowano i uratowano dom.

Straty znaczne.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. w fabryce Aleksandra Tykoniciera przy ul. Św. Anny pod nr. 25, podczas pracy w fabryce wskutek silnego tarcia w jednej z maszyn greplarek powstała iskra, od której zapaliła się bawełna na maszynie, poczem ogień przeszedł natychmiast na dwie sąsiednie maszyny. Wobec nagromadzonego łatwopalnego materiału ogień wkrótce ogarnął całą salę i z trudem został ugaszony przez robotników przy pomocy 2, 3 i 4 oddziałów straży ogniowej ochotniczej i straży miejskiej.

Straty wynoszą około 8000 rb. Fabryka asekurowana była na 300,000 rb.

Wykrycie kradzieży.

Kilka dni temu z mieszkania Goldy Janowskiej przy Pasażu Szulca nr. 11 skradziono różne rzeczy na sumę 45 rb.

Poszkodowana dała znać o tem policji, która też wykryła sprawczynię kradzieży w osobie służącej Janowskiej, 22 letniej Marjanny Stulczyńskiej. Skradzione rzeczy odnaleziono i zwrócono właścicielowi.

Zamieszkałej przy ul. Południowej 36, Bejli Lasman skradziono z szafy 146 rb. przycem podejrzanie padło na służącą Lasmanowej. Okazało się jednak, że kradzieży tej dokonał rodzony brat Lasmanowej, który prawie stale znajduje się pod kluczem.

Z mieszkania Ludwika Rudkowi- cza, przy ul. Tramwanowej nr. 13 przed kilku dniami zostały skradzione różne rzeczy wartości 2,000 rb.

Policja śledcza wykryła, że kradzieży tej dokonali znany recywidysta, Józef Kurek, lat 28 i towarzysz tegoż 18 letni Władysław Martyniak. Oboje zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Skradzionych rzeczy jeszcze nie odnaleziono.

Skutki upału.

Przy ul. Brzezińskiej wskutek upału zemdlą 27 letnia robotnica Wanda Rogowska; przy ul. Nowo-Cegielnianej № 37 toż samo spotkało Jakóba Pačanowskiego, lat 50; przy ul. Mikołajewskiej № 29 doznała porażenia słonecznego 20 letnia Ryfka Waingart; na Wodnym Rynku handlarz

uliczny, Lajzer Lejbowicz, z upału dostał krwotoku z nosa i ust; przy ul. Spornej 5 zemdlą 38 letni tkacz, Julian Bereń.

Utonięcie.

(a) Przy ul. Kunicera obok domu 36 podczas kąpielii utopił się w stawie, należącym do fabryki Hejnla i Kunicera, 44 letni robotnik Antoni Kopa, zamieszkały przy ul. Rokocińskiej 104.

Z okna.

Przy ul. Wodnej № 35 wypadł z okna 1 piętra na bruk 4 letni synek maszynisty tramwajowego Edward Ruć. Nieszczęśliwy chłopiec uległ wstrząśnieniu mózgu i obrażeniu całego ciała.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Anny-Marji.

Żywa pochodnia.

Na zamieszkałej przy ul. Jeozolimskiej № 4, robotnicy Ewie Sztark, lat 48, wskutek wybuchu maszyny benzynowej, zapaliła się odzież.

Nieszczęśliwą, poparzoną na całym ciele, w stanie beznadziejnym odwieziono do szp. Poznańskich.

O zniesienie haniebnej ustawy.

„Dziennik Poznański” podaje notatkę treści następującej:

„Polskie biuro korespondencyjne” podaje pogłoskę jakoby zachowawcy zwrócili się do centrum z propozycją, aby wystąpiło w pruskiej izbie poselskiej z wnioskiem, domagającym się zniesienia prawa o przymusowym wywłaszczeniu.

Trudno rzecz prosta, osądzić, ile prawdy mieści się w tej pogłosce krążącej zresztą od dość już dawna. Za takim krokiem zachowawców przemawiałby wprawdzie fakt, że wobec nowego prawa parcelacyjnego, które wydaje całą własność ziemską, zmieniającą swego właściciela w ręce rządu, prawo o wywłaszczeniu utraciłoby już właściwą rację bytu; mimo to jednak rzeczą zdaje się być wielce wątpliwą, aby zachowawcy zdobyli się na akcję tak energiczną, któraby naraziła ich na gwałtowne ataki hakatystów.

W kołach wiedeńskich, pisze lwowska „Gaz. Wiecz.”, mających sto unki z dyplomacją niemiecką, zaznaczają, że możliwość zniesienia ustawy wywłaszczającej nie jest wyłączona.

Zdawna znana jest rzeczą, że konserwatyści pruscy ze względów społecznych są przeciwnikami tej ustawy i woleliby raczej, by jej nie było. Czy ten nastrój wśród konserwatystów przybierze kształty konkretne w formie wniosku, domagającego się zniesienia ustawy, okaże niedaleka przyszłość.

Telegramy.

Demonstracje robotników.

PETERSBURG. Demonstracje robotników trwają, w dalszym ciągu.

Na osobistą prośbę wydawców pracownicy drukarni, w której drukują się gazety „Riecz” i „Dien”, przystąpili do pracy i obie te gazety wyszły dzisiaj.

Robotnicy, korzystając z dnia dzisiejszego, zgromadzili się w lasach okolicznych dla omówienia sytuacji.

W niektórych miejscach policja rozproszyła zebrania, jednakże w innych zdolano uchwalić rezolucję co do pomocy dla rodzin poszkodowanych.

W razie nieudania się misji wiceministra Dżunkowskiego co do uregulowania kwestii mieszkaniowej w Baku, spodziewany jest nowy strajk.

Ostatni strajk był niespodzianką dla biurokracji, która mniemała, że organizacja robotników w Petersburgu jest niemożliwa

Ujęcie szpiega.

KOLONJA. Ponownie ujęto tu człowieka, podejrzanego o niedozwolone wywiady w kierunku militarnym.

Na placu ćwiczeń wojskowych w Friedriehsfelde zauważono obcego cywilistę, który się nadzwyczajnie interesował różnymi sprawami, dotyczącymi wojskowości, aż narazie przystąpił do podoficera i zaczął go rozpytywać o różne szczegóły.

Wzbudziło to podejrzenie w podoficerze, który zaraz dał o tem znać swemu wachmistrzowi. Podejrzanego człowieka ujęto i uwięziono.

Stwierdzono, że uwięziony jest poddanym obcego mocarstwa.

Czarnogóra zbroi się.

MEDJOLAN. „Corriere della Sera” donosi z C tyuji. Rząd czarnogórski zwola

skupeczną na 2 sierpnia, celem przedstawienia nowych kredytów na uzbrojenie.

Niema urlopów.

BUKARESZT. Z powodu nowych powikłań i naprężonej sytuacji na półwyspie bałkańskim, żaden z ministrów rumyńskich nie otrzymał zwykłego na lato urlopu.

Zaprzeczenie.

LONDYN. Szambelan dworu angielskiego zaprzecza oficjalnie wiadomościom ze źródeł niemieckich, jakoby król Jerzy V miał uczestniczyć w cesarskich manewrach armji niemieckiej, na które miał go zaprosić ces. Wilhelm.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ. Podczas rozpoczęcia lotu konkursowego balonów sterowych walczących o wielką nagrodę paryskiego klubu lotniczego, balon sterowy „№ 10”, opuszczając się na ziemię blisko Tuilerji, wpadł na drzewo, skutkiem czego opona uległa rozdarciu, a balon spadł na ziemię.

Pilot Blanchet odniósł rany, jego pomocnik Duval również ciężko poraniony.

Popłoch w bankach.

BERLIN. W tutejszym świecie finansowym powstało zaniepokojenie skutkiem nagłego pojawienia się na rynku giełdowym niezwyklej ilości akcji „Dresdener Bank”, uważanej za jedną z najsolidniejszych instytucji finansowych w Niemczech. Zaniepokojenie wzrosło jeszcze, kiedy jeden z dyrektorów tego banku oświadczył w formie wyjaśnienia, iż dyrekcja banku otrzymała z Wiednia poufną, lecz źródłową informację, że nota rządu austriackiego, wystosowana do Serbji z powodu zamachu serajewskiego, spisku wielko-serbskiego, a skutkiem tego konieczności przeprowadzenia śledztwa na terytorjum serbskim, utrzymana jest w tonie stanowczym i ostrym. Sprawa ta wywołać może nie dając się przewidzieć następstwa.

Sprawa p. Caillaux.

PARYŻ. Pani Caillaux została przewieziona wczoraj z więzienia kobiecego do „Concergerie”, gdzie otrzymała dwie cele. Nadzór jest b. ścisły.

Katastrofa kolejowa.

LONDYN. Na stacji Carlisle zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. 13 osób odniosło ciężkie rany.

Wybuch w kopalni.

MONACHJUM. W kopalni „Rathal” skutkiem wybuchu gazów straciło życie 11 górników.

Konferencja dyplomatyczna.

PARYŻ. Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że do Petersburga udaje się za Poincarem i Vivianim szef kancelarji ministerjum spraw zagranicznych, Margueri, który będzie brał udział we wszystkich naradach i posiedzeniach dyplomatycznych. Margueri uważany jest za najlepszego we Francji znawcę stosunków rosyjskich, w których znajomości niezbyt celują dwaj pozostali mężowie stanu, to też do okoliczności tej przywiązywane jest wielkie znaczenie, gdyż uważają ją za dowód, że w Petersburgu będą omawiane sprawy niezmiernie doniosłości i zapadną bardzo ważne uchwały.

Dla uczczenia zgastej

b. p. Teresy z Cohnów Markusowej Silberstein

odbędzie się nabożeństwo żałobne we wtorek, dnia 21 lipca r. b., o godz. 12-iej w południe w Synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych niniejszym zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim”.

ZGUBIONO

jadąc wczoraj t. j. w niedzielę po połud. tramwajem № 7 do Górnego Rynku portfel, w którym znajdowało się gotówką około 170 rub.; pruskiej monety 100 marek; paszport rodzinny krajowy, 1 paszport na wyjazd osobisty, fotografia, różne dokumenty i następujące weksle; 1 weksel № 869 na rb. 135, 1 weksel № 880 na rb. 150, 1 weksel № 895 na rb. 137 kop. 75, 1 weksel № 898 na rubli 45 kop. 55, 1 protest № 879 na rubli 500. Łaskawy znalazca zechce gotówkę zatrzymać, a wszelkie dokumenty zwrócić: ul. Piotrkowska 200, kantor firmy R. Graebisch i S-ka. Ostrzega się przed nabyciem powyższych weksli. Zastrzeżenie zrobione.

Roman Graebisch.

Zdrowo, smacznie i wesoło

zjeść, wypić i czas spędzić można teraz tylko

w BARZE WALDSZLESSCHEN

Dzieln. 1, tel. 6-19.

Bilardy. Sale towarzyskie na I p.

417
Dziękując Szan. moim gościom za dotychczasowe poparcie i sympatje w Barze Imperial, który opuściłem, polecam się nadal ich łaskawym względem i zyczliwości w Barze Waldszlesschen, który pod osobistym kierunkiem prowadzić będę.

Z poważaniem Józef Palejowski.

Piękną pleć

można mieć po zastosowaniu nowego kremu

„Namor”

przeciw piegom, opaleniznie, przyszczom, wągom, i liszajom
Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena Nr. 1—50 kop., Nr. 2, (mocniejszy)—75 kop.

Nowość! Specjalny krem „NAMOR” Nr. 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4—1 rb. Zadać we wszystkich większych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Rozmaitości.

Tajemniczy zamach morderczy.

W Nowym Jorku sensację stanowi tajemnicze morderstwo w gabinecie pewnego lekarza, w jego obecności i na jego pacjencie, a niewiadomo przez kogo. A oto przebieg tragicznego zdarzenia:

Przed kilku tygodniami udała się w porze popołudniowej pewna młoda, urodziwa żona znanego i bogatego przemysłowca, pani Bailey, na konsultację do lekarza chorób kobiecych, d-ra Farmana, mieszkającego w willi własnej za Nowym Jorkiem. Po godzinie pobytu w jego pokoju ordynacyjnym, zabierała się już do odejścia, gdy nagle — jak opowiada dr. Farman — pod oknem pokoju, który znajduje się na parterze, usłyszała szmer

podejrzany. Po chwili szyba runęła z głośnym brzękiem, a na oknie, ku jego przerażeniu, pojawiła się dłoń z rewolwerem, skierowanym w środek pokoju.

Lekarz, przypuszczając, że ktoś godzi na jego życie, rzucił się na podłogę, aby uniknąć kuli. W tej samej chwili rozległ się strzał i pani Bailey, stojąca tuż za drem Farmanem, padła nieżywa na podłogę. Tajemnicza dłoń znikła z parapetu okna, a dr. Farman, zrywawszy się na równe nogi, daremnie czynił starania około przywrócenia do życia swej pacjentki. Pani Bailey ugodzona została w samo serce. Zaułarmowano natychmiast policję, która niezwłocznie zjawiała się z psami.

Narazie jednak psy nie zdołały wywęszyć, gdyż nie było żadnej poszlaki dla poszukiwani. Wnet jednak znaleziono na par-

terze strzępek jedwabiu. Nasunęło się przeto przypuszczenie, iż zamach wykonała kobieta, która podczas ucieczki rozdarła sobie suknię na parkanie. To przypuszczenie poparł dr. Farman, podając, że owa tajemnicza dłoń na oknie była drobna, zupełnie podobna do dłoni niewieściej; dalej oświadczył, że zamachu tego nie może sobie nieczem wytłumaczyć, gdyż nie ma wcale wrogów, jest jednak pewny, że był on zwrócony przeciw niemu, a nie przeciw pani Bailei. Gdy mąż zastrzelonej dowiedział się o nieszczęściu, nie chciał w nie wierzyć. Śmiejąc się, zapewniał, że żona jego jest zdrowa i że nie miała potrzeby udawać się do lekarza chorób kobiecych. Niechętnie udał się na miejsce wypadku, ale, ujrawszy żonę martwą, zemlał.

Podejrzanie o zamach ten padło, po

długich kotowaniach agentów policyjnych, na żonę dra Farmana. Okazało się bowiem, że posiadała ona w swym buduarze na I-em piętrze dektaphon, który był połączony z pokojem ordynacyjnym męża. Mąż jej o tem nie wiedział. Pani Farman przyznała się, że z zazdrości podsłuchiwała przez dektaphon rozmowy męża z jego pacjentkami. Bezpośrednio po zamachu pani Farman usunęła dektaphon ze swojego pokoju i tem zwróciła na siebie podejrzenie policji. Ale z drugiej strony przez zeznania świadków stwierdzono, że pani Farman w chwili zamachu leżała w łóżku, chora na migrenę. Sprawę otacza więc gęsta zasłona tajemnicy, której wyświetleniem zajmują się obecnie najsprytniejsi agenci policji Nowego Jorku.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWAŚSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2, wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. KANTOR
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.
Prześwietlanie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemocilicjowa). Leczenie syphilisu prep. 606 i 914; badanie krwi, badanie mamek. Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA „606” — 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1951—22


GABINET DENTYSTYCZNY
Lek. dent.
Rajgorodzka-Obodowska
Piotrkowska 37
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2388

Lekarz Dentysta
RENA ROZENMAN
b. asystentka lek. dent. Haberfelda
Mikołajewska 50, róg Nawrot.
Przyjmuje codziennie od 10—11 i od 3-8 wiecz. W niedzielę i święta od 1-10
2575—100

Dentysta
I. Karmazyn
Południowa Nr. 2
powrócił
przyjmuje 9—1 i 3—7.
2936

OGŁOSZENIA DROBNE:
Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Dzielnią pod № 25. 2834 10—1
Cierpiący na wyrzuty skórne, liszaje, egzemy, etc. niech bez straty czasu prześle swój adres. Przejazd 76—8. 2885—2
Gonowefa Kolewa zgubiła „rusik wid”, wydany z urzędu gubernialnego piotrkowskiego. 2944—3
Zabłądziła dziewczynka dwuletnia, jasna blondynka, włosy ikrecone. Ubrana w sukienkę czerwono w białe kropki i biały fartuszek, buciki żółte. Do odebrania: Główna 37 m. 56, Józef Sike. 2837—1

W górę i pod górę



pojedzie Pan najlepiej na naszych rowerach. Dwuletnia gwarancja. Składowe części do rowerów, najtrwalsze pneumatyki, znane z dobroci, po wyjątkowo tanich cenach poleca

LEOPOLD PLADECK ŁÓDŹ, Główna 43

Dr. W. Bernard
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedzielę i święta 10—1. 1947—200

Dr. JELNICKI
choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedzielę i święta 9—4
Telefon Nr. 170 430-1

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół 1 od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Trachtenherc
ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76.
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688—150
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8 Panie od 4—6. W niedzielę i święta od 8—11. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. Roman Sobański
Specjalista chorób ocznych.
był ordynator kliniki ocznej moskiewskiego uniwersytetu.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—7. Przejazd 14. 1459

Laboratorium
Magistra **N. SCHATZA**
Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-31.

Badanie krwi na syphilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. A. Groszlik
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenolecznicy.
ZACHODNIA № 68 (przy Zielonej).
Godziny przyjęcia: od 8 i pół—11 i pół i od 6—8 wiecz. Panie od 5—6 po poł. W niedzielę i święta od 9—12
Telefon 35-16. 2851

Dr. med. P. BRAUN
był asystent kliniki berlińskiej
Choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 2662

Dr. med. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2—4 po poł. 914

Dr. med. J. SZWARCWAŚSER
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po południu. 1952 21

Lemoniady Owocowe

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.
To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych.
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Kaucjonowany Komisowo-Rekomendacyjny Kantor
F. PACHOLCZYKA, ul. Lipowa 36, róg Benedykta.
Dostarcza w miejscu i na wyjazd biuralistów, biuralistki, kasjerów, kasjerki, sklepowe, bufetowe, nauczycieli, nauczycielki, freblanki, bony, pielęgniarki, matki, gospodynie, stróżki i wogóle służbę wszelkiego rodzaju pięci obojga, oraz oficjalistów i robotników rolnych.

LOMBARD 2917—3
D. Wałchowicz i Syn
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej Południowa № 20, odbywać się będzie (10) 23 Lipca r. b. i dni następnych
LICYTACJA
na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych.

Czytajcie „SMIECH“

Kupię kocioł parowy w dobrym stanie 80 m. □ powierzchni ogrzewalnej, 10 atm.
Oferty sub. „A. T. P“ do Biura Ogłoszeń
J. Buchweitz, Warszawa, Marszałkowska № 120.

Dr. L. GUNDLACH „HELENA“
6 Konstantynowska 6
Przyjmuje do prania bieliznę męską i damską, oraz chemiczne czyszczenie garderoby. Ceny przystępne. Dostarczanie bielizny do domów.
Telefon 33-34.
Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560—100
Redaktor: Anna Grodek.